

Janusz Gmitruk

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

ORCID: 0000-0002-2603-5565

Od Stanisława Stojałowskiego do Świętego Jana Pawła II. Ruch ludowy i Kościół katolicki w panoramie dziejów

O losach Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej, w latach wojny i okupacji oraz w okresie realnego socjalizmu decydowali księża, którzy byli proboszczami parafii. Na ich barkach spoczywał bezpośredni kontakt z wiernymi, utrzymanie administracyjne parafii. Byli duszpasterzami, zmagali się ze sprawami materialnymi, problemami społecznymi i arogancją miejscowej władzy. W większości byli to synowie chłopscy. Kariera księdza dla swoich dzieci była wówczas marzeniem wszystkich chłopskich rodzin. Sprawiał to wyjątkowy autorytet duchownego w środowisku wiejskim i jego wysoki cenzus majątkowy. Ksiądz reprezentował stan społeczny, który równał się ze szlachtą i dziedzicem. Kariera duchownego była jedną z nielicznych dróg awansu dla chłopskiego syna, niwelowała bariery społeczne i majątkowe. Wielu synów chłopskich osiągnęło wysokie dostojenstwa kościelne, prałatów, biskupów, kardynałów. Struktura Kościoła katolickiego oparta na zasadzie hierarchicznej (posłuszeństwa) dawała ogromną szansę wybicia się zdolnym jednostkom.

Proboszczowie Kościoła katolickiego z chłopskim rodowodem, dając przykład niezwykle przywiązania do Kościoła, niejednokrotnie separowali się od środowiska, z którego pochodzili. Ulegali zjawisku neofityzmu, który stawiał ich na czele organizacji i ruchów społecznych zwalczających dążenia emancypacyjne warstwy chłopskiej i ich reprezentacji politycznej – ruchu ludowego.

„Walka o rząd chłopskich dusz” przez 100 lat określała stosunki między ruchem ludowym a Kościołem katolickim. Rywalizacja ta, podsycana przez ziemiaństwo z jednej strony i socjalistów z drugiej, angażowała siły społeczne Kościoła i ruchu ludowego do walki o wpływy w środowisku wiejskim. Mimo że pryncypia narodowe, kultywowanie tradycji niepodległościowej, religijność środowiska wiejskiego wytyczały wspólną drogę działania, dzieliła ludowców i Kościół katolicki – choć nie powinna – idea sprawiedliwości społecznej.

W wieku XIX większość narodu polskiego stanowili chłopi. Znajdowali się oni na marginesie życia narodowego. Zniesienie pańszczyzny – otrzymanie wolności

osobistej i ekonomicznej doprowadziło do znaczących zmian kulturalnych, ekonomicznych i społecznych na wsi polskiej. Upadek powstania styczniowego był ostateczną cezurą zakończenia feudalizmu na ziemiach polskich i początku rozwoju kapitalizmu. Powstawała wielkoprzemysłowa klasa robotnicza. Jej szeregi zasilane były przez bezrobotną ludność wiejską. Poprzez pracujących w przemyśle zaczęły przenikać na wieś wpływy partii socjalistycznych. Socjaliści byli zdecydowanymi antyklerykałami.

Od chwili powstania zorganizowanej działalności ruchu ludowego, którego jednym z pionierów w Galicji był ksiądz Stanisław Stojałowski, organizatorzy tego ruchu znaleźli się w oddziaływaniu zarówno partii konserwatywnych, narodowych, jak i socjalistycznych. W autonomii galicyjskiej ludowcy uczyli się koalicyjnego sprawowania władzy, zawierając sojusze wyborcze. Doświadczenia wynoszone z tych koalicji były niekiedy bardzo przykre i przynosiły dużo nowych przemysłów politykom.

Walka o wpływy na wsi rozegrała się między ruchem ludowym a Narodową Demokracją wspieraną przez duchowieństwo. Chłopski synowie w sutannach nie rzadko aktywnie włączali się w ograniczanie misji społecznej ruchu ludowego. Byli przeciwnikami swoich braci – chłopów, którzy na gruncie wiejskim prowadzili działalność społeczną i polityczną.

Pisząc o wysferzaniu się księży-chłopskich synów, wywodzących się z ludu, Wincenty Witos nie ukrywał smutku z tego powodu. „Spodziewać się należało, że oni, znając nędzę i upośledzenie swoich ojców i współbraci na wsi, przyjdą do nich z miłością i chrześcijańskim zaparciem siebie. Stało się inaczej. Poza ślepym, bezkrytycznym wykonywaniem każdego polecenia swej władzy, zaczęli się odznaczać najdalej posuniętą gorliwością i zaciętością w walce, nienawiścią i pogardą dla przeszłości, lekceważeniem chłopów i forsownym zbieraniem groszy na różne cele, nie zapominając także o sobie”¹.

Spory hierarchów Kościoła i wiejskiego kleru z ruchem ludowym wywołane zostały dążeniem ludowców do emancypacji społecznej, ekonomicznej i politycznej, co wyraźnie kolidowało z wielowiekową supremacją Kościoła na wsi. Ludowcy negowali rolę Kościoła jako niepodważalnego przywódcy i kontrolera życia zbiorowego społeczności lokalnej, sprzeciwiali się nadużyciom finansowym kleru, dążyli do wpływu wiernych na bieg spraw parafialnych, coraz wyraźniej rozgraniczali funkcje religijne i świeckie parafii, wreszcie jednoznacznie sytuowali Kościół po stronie klas posiadających, jako obrońcę wielkiej własności ziemskiej i ziemiaństwa. Taka postawa ludowców była nie do przyjęcia dla biskupów i kleru, zarówno w schyłkowym okresie zaborów, jak i w latach II Rzeczypospolitej. Sypały się na ludowców klątwy kościelne, odmowy posług religijnych, gromy z ambon, szykany, prześladowania, zakazy czytania pism ludowych.

¹ W. Witos, *Dzieła wybrane*, t. 1: *Moje wspomnienia*, cz. I, do druku przygotowali, przedmową i przypisami opatrzyli E. Karczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1988, s. 198.

Bezkompromisowa walka kleru z ruchem ludowym nie zahamowała rozwoju ruchu ludowego. Do odzyskania niepodległości partie ludowe działały we wszystkich zaborach. Dla chłopów ważniejsze stały się cele programowe ruchu, które miały realizować hasło: „ziemia, władza i oświata dla ludu” niż uświęcony powagą Kościoła i świętej wiary katolickiej autorytet hierarchów i księży². Demokratyzacja życia społeczno-politycznego po 1918 roku postępowała bardzo dynamicznie. Wielu księży rozumiało te zmiany i sprzyjało ludowcom.

W historii ruchu ludowego piękną kartę zapisali księża-ludowcy – Stanisław Stojałowski, Izidor Kajetan Wysłouch, Waław Bliziński, Eugeniusz Okoń i Józef Panaś, Jan Zieja, Bogusław Bijak, Jan Pylak. Księża sprzyjających ruchowi ludowemu otwarcie bądź skrycie było jednak znacznie więcej, chociaż ze zrozumiałych względów – chociażby z obawy przed karą odsunięcia od czynności kapłańskich (suspensy) – nie angażowali się wprost w działalność stronnictw chłopskich.

Warto przypomnieć niektóre fakty historyczne. Otóż ludowcy i socjaliści w Sejmie Ustawodawczym (1919–1922) stanowili główną zaporę dla dążenia pracy, aby nadać Polsce status państwa wyznaniowego z uznaniem w konstytucji religii katolickiej za państwową. Ludowcy konsekwentnie opowiadali się za demokratycznym systemem oświaty i byli przeciwni szkole wyznaniowej. Uważali bowiem, że w wielonarodowym i wielowyznaniowym kraju nadanie statusu państwa katolickiego i szkoły wyznaniowej doprowadzi do narastających antagonizmów.

Z drugiej strony pierwszy gabinet Wincentego Witosa zainicjował prace nad konkordatem ze Stolicą Apostolską, a minister oświaty Maciej Rataj jako pierwszy podjął rozmowy z Episkopatem Polski na temat przeprowadzenia parcelacji dóbr ziemskich Kościoła w zamian za stałe pensje dla księży. Gdyby nie zdecydowane poparcie Klubu Parlamentarnego PSL „Piast” konkordat ze Stolicą Apostolską w 1925 roku nie zostałby ratyfikowany przez Sejm II RP.

W historiografii PRL podkreślano antyklerykalizm lewicy ruchu ludowego, zwłaszcza PSL „Wyzwolenie”, PSL-Lewica i Stronnictwa Chłopskiego. Partie te postulowały rozdział Kościoła od państwa i zerwanie konkordatu. Hasła te nie wpłynęły na postawę mieszkańców wsi i ogółu ludowców. Mimo ogromnej liczby konfliktów ludowców z klerem, tendencje antyklerykalne z trudem torowały sobie drogę na wsi polskiej.

Ludowcy oddzielali wiarę, religijność i szacunek do Kościoła katolickiego od kontaktów z hierarchami Kościoła, szczególnie do wikarych i proboszczów, z którymi stykali się na co dzień. Wśród duchownych było wielu księży, którzy traktowali działalność duszpasterską z ogromnym poświęceniem, byli wytrawnymi społecznikami.

Stosunki między Kościołem katolickim a ruchem ludowym podsumował w 1992 roku na Jasnej Górze kardynał Józef Glemp, prymas Polski. Przypomniął, że 100-lecie wzajemnych kontaktów obfitowało w wiele konfliktów. Przeprosił za

² A. Kołodziejczyk, *Na drogach ruchu ludowego*, t. III: *Sylwetki przywódców i działaczy*, Warszawa 2008, s. 171–172.

niewłaściwy stosunek Kościoła do ludowców, który przysporzył im wielu cierpień. Homilia wygłoszona podczas dożynek miała ogromne znaczenie dla ruchu ludowego, który wkrótce, w 1993 roku odniósł ogromny sukces w wyborach parlamentarnych i otwarty był na wszechstronną współpracę z Kościołem katolickim. Przykładem były obchody Święta Ludowego na Jasnej Górze w 1990 r., po zjednoczeniu ruchu ludowego. Wzajemnie postanowiono pozostawić przeszłość ocenie historyków, a przyszłość budować na współpracy.

Jan Paweł II jest symbolem Kościoła katolickiego w Polsce – wiejskiego księdza, biskupa, kardynała. Urodził się, kiedy bolszewicy stali u bram Warszawy. Dorastał, kiedy Niemcy próbowali biologicznie unicestwić naród polski. Przyjął święcenia kapłańskie w kraju wyzwolonym, ale podzielonym i pogrążonym w wojnie domowej. Był kapłanem narodu i Kościoła straszliwie okaleczonego przez wojnę biologicznie, mentalnie i moralnie. Po wojnie ówczesne władze wypowiedziały konkordat ze Stolicą Apostolską zawarty w 1925 roku, z drugiej strony Pius XII potępił komunizm i nie akceptował reżimów proradzieckich na wschodzie Europy. Polska po roku 1945 zamieszкана była w przeważającej większości przez katolików w obrządku łacińskim.

Charakterystycznym zjawiskiem w tym czasie był daleko idący zanik antyklerykalizmu inteligentckiego czy ludowego, tak silnego jeszcze w okresie międzywojennym.

Współistnienie Kościoła katolickiego w państwie, w którym jego władze deklarowały inny system wartości, nie było łatwe. Obie strony poszukiwały *modus vivendi*. Ułożenia stosunków chciał Kościół, który potrzebował czasu i środków na odbudowę struktury, ponieważ zgodnie z misją zamierzał reaktywować wszechstronne formy działalności.

Ksiądz Karol Wojtyła – biskup, arcybiskup i kardynał uczestniczył w odbudowie struktur administracyjnych Kościoła i realizował jego misję w trudnych warunkach rzeczywistości polskiej, kiedy totalitaryzm komunistyczny próbował zniszczyć resztki demokracji i samodzielny ruch ludowy.

Walka komunistów z Polskim Stronnictwem Ludowym sprawiła ludowcom bezmiar cierpienia. Połowa członków milionowej partii ludowców była represjonowana. Przez 4 lata komuniści większość energii politycznej poświęcali likwidacji PSL. Odciągnęło to ich uwagę od Kościoła, który tworzył administrację na całym terytorium Polski między Odrą a Bugiem i w seminariach intensywnie przygotowywał do posługi kapłańskiej synów chłopskich. Wieś wspierała seminaria produktami żywnościowymi, opałem, wysyłała swoich synów do posługi kapłańskiej.

Karol Wojtyła doskonale rozumiał sytuację polityczną i nastroje wśród społeczeństwa, a szczególnie ludności chłopskiej i ludowców, zwłaszcza po 1956 r., kiedy zaświtała nadzieja na demokratyczne zmiany.

Kościół katolicki wysoko ocenił postawę i poświęcenie chłopów i wsi polskiej słowami prymasa tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego wypowiedzianymi

w Rzymie w 1957 roku: „Mają żywe poczucie prawa, wiary i tradycji, szanują pracę i kochają ziemię. Pomagają często ludności miejskiej w walce z głodem i nędzą. Nie znoszą komunizmu i przywiązani są do własności. Ich to przeważnie staraniem wznoszone są nowe kościoły i oni też utrzymują, dzięki swej ofiarności, księży i wiejskie parafie. Bez nich Polska nie mogła istnieć. Oni ją żywią i bronią spuścizny, nie tylko w materialnym znaczeniu. Jest to warstwa najzdrowsza fizycznie, ekonomicznie i społecznie”³.

Po likwidacji PSL jedynie niezależną od władzy państwowej instytucją walczącą w kraju o prawa i godność człowieka był Kościół katolicki. On też był głównym celem zaciekłych ataków ze strony autokratycznej władzy. Były możliwości ułożenia poprawnych stosunków między Kościołem katolickim i państwem w pierwszych latach po wojnie i po 1956 r., ale zabrakło rozsądku i dobrej woli. Ekipa Władysława Gomułki, ukształtowana przez dziesięciolecia w ideologii nienawiści i wojującego ateizmu, nie mogła się wyzbyć antyklerykalnej obsesji.

W takiej rzeczywistości prowadził pracę duszpasterską Karol Wojtyła, jako kapłan i biskup krakowski. Kiedy brakowało mu powietrza i dusił się w zmaterializowanym środowisku krakowskim, był częstym gościem w rodzinnych stronach i na odległych pięknych Mazurach i Suwalszczyźnie. W Studzienicznej, nieopodal pierwszej śluzy kanału Augustowskiego, stoi pomnik Ojca Świętego. Jest on świadectwem przywiązania do tej ziemi, jej uroku i piękna.

Karol Wojtyła był człowiekiem gór i nizin – całej Polski. Rozumiał, że wieś była ostoją tradycji, ludowej, narodowej i chrześcijańskiej. Wysoko cenił trud rolnika, jego pracowitość przywiązanie do religii. Mówiąc o tym, wracał pamięcią do rodzinnych stron swych przodków, tam gdzie były jego włościańskie korzenie.

Osoba Karola Wojtyły, biskupa, wikariusza kapitulnego, sprawującego funkcję rządcy archidiecezji krakowskiej, stała się przedmiotem manipulacji KC PZPR. 24 września 1963 roku ksiądz kardynał Stefan Wyszyński przedstawił wnioski do Prezydium Rządu PRL w Warszawie dotyczące obsady wakujących się stanowisk biskupów ordynariuszy, a w tym diecezji krakowskiej⁴. Przedstawił na powyższe stanowisko trzech kandydatów: biskupa Karola Wojtyłę, biskupa Jerzego Strobę i księdza prałata Tadeusza Fedorowicza.

Przeciwko kandydaturze biskupa Wojtyły przemawiały następujące względy wyszczególnione przez Wydział Administracyjny KC PZPR:

„Bp Wojtyła jest oddany bez zastrzeżeń sprawom Kościoła. Jako człowiek wybitnie zdolny i dobry organizator jest bodaj jedynym biskupem, który potrafiłby skonsolidować nie tylko kurialistów i kler diecezjalny, lecz również skupić wokół siebie część inteligencji i młodzieży katolickiej, wśród której cieszy się dużym autorytetem. W odróżnieniu od wielu innych rządców diecezji umie właściwie uło-

³ Zbiory w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego.

⁴ Archiwum Akt Nowych, akta PZPR, sygn. 1354, t. 170.

żyć sobie stosunki z bardzo licznymi na terenie archidiecezji zakonami. Mimo pozorów wykazywanej kompromisowości i elastyczności w stosunkach z władzami państwowymi jest bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem ideowym.

W świetle powyższego wydaje się wątpliwym, czy z chwilą objęcia stanowiska metropolity krakowskiego mógłby się przeciwstawić supremacji kard. Wyszyńskiego⁵.

Wydział Administracyjny KC PZPR przygotował też szczegółową charakterystykę Karola Wojtyły, którą przesłał do Prezydium Rządu. Jest to niezwykle ciekawy dokument, postanowiliśmy opublikować go w całości:

„[...] Bp dr teologii Karol WOJTYŁA – wikariusz kapitulny archidiecezji krakowskiej. Ur. 18 V 1920 r. w Wadowicach, pochodzenie społeczne – inteligencja pracująca.

Szkolę podstawową i średnią ukończył w Wadowicach. Do wybuchu wojny studiował na Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie.

Podczas okupacji pracował jako robotnik w fabryce sody w Borku Falęckim k. Krakowa uzupełniając jednocześnie studia teologiczne, które ukończył w 1946 r. z tytułem magistra i otrzymał święcenia kapłańskie.

W latach 1942–45 powiązany był z chadecką grupą »Unia«. W 1946 r. wyjechał do Rzymu, gdzie studiował na Uniwersytecie »Angelicum« uzyskując doktorat z teologii.

Po powrocie do kraju w latach 1948–58 był wikariuszem, a następnie wykładowcą KUL, profesorem w WSO krakowskim i śląskim. Współpracował z »Tygodnikiem Powszechnym« i »Znakiem«. W tym okresie prowadził także aktywną działalność duszpasterską wśród inteligencji i młodzieży akademickiej.

W roku 1958 został mianowany biskupem sufraganem archidiecezji krakowskiej i obecnie jako wikariusz kapitulny pełni obowiązki rządcy archidiecezji.

Należy do komisji duszpasterskiej Episkopatu i z jej ramienia odpowiedzialny jest za pracę wśród inteligencji twórczej i młodzieży męskiej.

Po objęciu stanowiska sufragana zaktywizował duszpasterstwo wśród inteligencji i młodzieży akademickiej. Wprowadził szereg nowych, atrakcyjnych form pracy. Dzięki inteligencji i zdolnościom organizacyjnym, postawił tę pracę na wysokim poziomie. Szerokie znajomości i autorytet w środowiskach inteligencji krakowskiej umożliwiły mu nawiązanie kontaktów z szeregiem wybitnych osobistości spośród naukowców, artystów, publicystów i pisarzy, a nawet inteligencji technicznej.

Jako tymczasowy rządcą archidiecezji, przystąpił do reorganizacji działalności kurii i konsolidacji kleru krakowskiego. W tym celu dokonał szeregu

⁵ Cyt. za: W. Ważniewski, *Dokumenty KC PZPR w sprawie mianowania biskupów-ordynariuszy diecezji częstochowskiej, plockiej i krakowskiej w 1963 r.*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” nr 13, 1999, s. 208–209.

zmian personalnych, usuwając zburokratyzowanych księży ze stanowisk kościelnych i wprowadzając na ich miejsce rzutkich, inteligentnych i stosujących nowoczesne metody pracy duszpasterskiej księży.

W jego dotychczasowej działalności nie stwierdza się na ogół wrogich publicznych wystąpień. Nie przeciwstawia się on również otwarcie władzom państwowym, a nawet stara się uchodzić za biskupa zmierzającego do ułożenia prawidłowych stosunków z władzami.

Całokształt jego działalności należy jednak ocenić negatywnie, ze względu na uaktywnienie tzw. apostołstwa świeckich, jak i przez konsolidowanie i umacnianie wewnętrzne kościoła w archidiecezji.

Z racji członkostwa w Komisji Duszpasterskiej Episkopatu oraz powierzonej mu funkcji protektora kilku pionów duszpasterstwa stanowo-zawodowego, rozwija działalność na terenie całego kraju. Jest on jednym z najaktywniejszych biskupów polskich. Był inicjatorem wielu listów pasterskich Episkopatu, w których opracowaniu brał czynny udział. Jego walory osobiste i aktywność sprawiają, że cieszy się autorytetem u wielu biskupów, mimo że formalnie nie zajmuje w Episkopacie eksponowanego stanowiska.

Postawa otwartego katolicyzmu reprezentowana przez bpa Wojtyłę powoduje niechętny, choć nie pozbawiony uznania, stosunek Wyszyńskiego do jego osoby.

Posiada szacunek kleru krakowskiego, który darzy go zaufaniem i uznaniem za rozumne zarządzenie diecezją [...]”⁶.

W 1000-lecie chrześcijaństwa w państwie polskim wybór na Stolicę Piotrową biskupa Rzymu z ludowym i polskim rodowodem był wydarzeniem dziejowym, którego nikt nie mógł przewidzieć.

Wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża 16 października 1978 r. społeczeństwo przyjęło wybuchem wielkiej radości. Gorączkowo starano się dowiedzieć coś więcej o zyciorysie młodego Ojca Świętego, aby jego biografia mogła stać się własnością większości Polaków. Nie wszędzie jednak wiadomość tę przyjmowano z równą sympatią i radością.

Dwa pokolenia Polaków żyły w realnym socjalizmie pod dominacją Związku Radzieckiego, walcząc z trudnościami życia codziennego. W Polsce lat siedemdziesiątych ograniczenie wolności było mniej dotkliwe niż braki w zaopatrzeniu rynkowym.

Doktrynerzy realnego socjalizmu, zarówno ci co działali w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jak i ci którzy opuścili szeregi po 1956 r. i znaleźli się w opozycji z przerażeniem przyjęli fakt, że Kościół katolicki w Polsce zyskał potężne wsparcie duchowe i moralne z Rzymu.

Wybór kardynała Karola Wojtyły rozpoczął nieznanymi i niepodjętymi procesami identyfikacji społeczeństwa polskiego z Kościołem katolickim. Efekty długoletnich prób indoktrynacji marksistowskiej i ateizacji społeczeństwa okazały się sztucznie i powierzchownie, załamały się w kilka godzin.

⁶ Tamże, s. 216–217.

Podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny Jana Pawła II, po wyjściu z samolotu na Okęciu w Warszawie 2 czerwca 1979, papież najpierw ucałował ziemię, a później przywitał się z dostojnikami państwowymi i kościelnymi. Odtąd zawsze w ten sposób witał się z Ojczyzną w czasie kolejnych pielgrzymek. Homilia w Warszawie, stała się duchowym załącznikiem wielkiego procesu przemian w Polsce, z finałem, w którym Jan Paweł II wypowiedział pamiętne słowa:

„I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja – Jan Paweł II, papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi”⁷.

Polacy duchowo stali się ludźmi wolnymi duchowo, choć materialnie związani byli z ustrojem, który zapewniał im pracę, wynagrodzenie i dawał podstawowe bezpieczeństwo socjalne.

Od roku 1978 nadbudowa tożsamości narodowej i chrześcijańskiej społeczeństwa szybciej rozwijała się niż demokratyzacja ustroju i reform gospodarki. Sytuacja ta doprowadziła do wybuchu niezadowolenia społecznego, który objawił się powszechnym nieposłuszeństwem wobec władzy. Potężny ruch społeczny, zogniskowany w NSZZ „Solidarność” miał charakter konfederacji politycznej, która mimo wielu podziałów zamierzała odebrać ówczesnej władzy pełną wolność polityczną, społeczną i ekonomiczną.

Polska rewolucja 1980 roku w zasadzie miała charakter ludowy, wielkoprzemysłowa klasa robotnicza miała w większości rodowód chłopski. Wieś wsparła narastający bunt, zapewniając mu bezpieczeństwo żywnościowe, organizując struktury NSZZ RI „Solidarność”. Dwa ramiona robotniczej i chłopskiej „Solidarności” stały się fundamentem nadchodzących zmian. W obawie przed zrewolucjonizowaniem sceny politycznej – strajki i blokady na drogach, brak tolerancji – kler katolicki i ruch ludowy podjęły starania, aby życie polityczne, nie uległo kompletnej demoralizacji.

Ojciec Święty w licznych homiliach podkreślał aspekt humanistyczny przemian w Polsce. Na pielgrzymki po kraju zawsze przybywał z wielkim przesłaniem chrześcijańskiej miłości do bliźniego bez względu na jego przekonania. Starał się uciszyć narastający gniew i rozgoryczenie. Miał świadomość, iż musi upłynąć czas, aby urzędowo ateizowane społeczeństwo zbliżyło się do nauki społecznej Kościoła, aby mogło wybrać własną drogę do Boga.

Pielgrzymki Jana Pawła II tak były organizowane, aby obejmować stopniowo szerokie środowiska inteligentne, robotnicze i chłopskie. Każdej towarzyszyły ważne przesłania, odwołujące się do wielkich wydarzeń w dziejach Kościoła katolickiego i narodu polskiego.

⁷ Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. IX: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. I: *Polska*, Kraków 2008, s. 33.

Jan Paweł II ze szczególną atencją odnosił się do Wincentego Witosa. Jako znawca najnowszej historii Polski wiedział, jak wielki wkład wniósł do niej trzykrotny premier rządu II RP, syn ludu wiejskiego, pracowitego i chrześcijańskiego. Kiedy prymas Polski Kardynał Wyszyński postanowił dać wyraz szacunku i miłości do chłopów jako twórców chleba i 28 grudnia 1975 roku uroczystie odsłaniał tablicę Witosa w archikatedrze św. Jana Chrzyciela w Warszawie – w ceremonii tej uczestniczył też metropolita krakowski, kardynał Karol Wojtyła.

W kwietniu 2014 roku na kanonizację błogosławionego Ojca Świętego Jana Pawła II Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego wydało publikację autorstwa Barbary Olak *Zapomniany rodowód Jana Pawła II*.

„Nie jestem z panów...” – pisał Karol Wojtyła w poemacie *Biesiada*, wchodzącym w skład młodzieńczego tomiku poetyckiego *Psalterz. Księga Słowiańska*:

„...Płótniany ja kmieć jestem, Piast jestem serdeczny
miłościwy władcyka miodopszennej roli...”

Jan Paweł II pozostał wierny tej młodzieńczej poetyckiej deklaracji. Gdy jako papież spotykał się z mieszkańcami wsi, stawiał im na wzór postawę największego przywódcy chłopskiego – Wincentego Witosa, który zachęcał wiejskich ludzi do angażowania się w sprawy społeczne i przyjmowania odpowiedzialności za polskie państwo. Żaden inny polityk nie był przez Jana Pawła II częściej cytowany.

Barbara Olak dotarła do wielu nieznanych wcześniej źródeł, dotyczących związków rodzinnych Jana Pawła II z rodowodem włościańskim Wojtyłów wsi Czaniec, wśród których byli działacze ruchu młodzieżowego i ludowego, od początku ich powstania do czasów najnowszych. Wojtyłowie to dobrzy rolnicy, związani z rodzinną ziemią i Kościołem katolickim.

W 120. rocznicę powstania polskiego politycznego ruchu ludowego Sejm RP przyjął uchwałę, że rok 2015 obchodzony będzie jako Rok Świętego Jana Pawła II.

Na setną rocznicę urodzin Świętego Jana Pawła II, która przypada 18 maja 2020 r., Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Muzeum Niepodległości zamierzają wydać wspólną publikację dedykowaną temu wielkiemu synowi i przyjacielowi polskiej wsi.

Pionier ruchu ludowego – ksiądz Kościoła katolickiego Stanisław Stojalowski, który poświęcił swe życie ludowi, nadal oczekuje na swego biografę.